

# JAN BORYSEWICZ „KRYZIA”

LEGENDA NOWOGRÓDZKIEJ ARMII KRAJOWEJ



**Historia każdego oddziału partyzanckiego AK na Nowogródzczyźnie, Grodzieńszczyźnie czy Polesiu, każdej brygady wileńskiej AK, wiąże się ze wspaniałymi oficerami i żołnierzami, którzy odnotowali na swym koncie dziesiątki niezwykłych wyczynów bojowych. Kilkadziesiąt lat temu ich pseudonimy, a nierzadko i nazwiska rodowe, były powszechnie znane nie tylko mieszkańcom ziem wschodnich. Dziś można się o nich dowiedzieć tylko ze specjalistycznych publikacji naukowych.**

Jednym z najwybitniejszych dowódców partyzanckich Armii Krajowej w Nowogródzkim Okręgu ZWZ-AK był Jan Borysewicz „Kryzia”. O jego wielkości mówią nie tylko wspaniałe dokonania organizacyjne i bojowe, ale też społeczny odbiór tej niezwyklej postaci przez mieszkańców Ziemi

Mickiewicza. Jeszcze za życia stał się symbolem kresowego żołnierza Polski Walczącej. Nie było chyba bardziej popularnego dowódcy jednostki partyzanckiej na Nowogródzczyźnie niż por. Jan Borysewicz „Kryzia”, a przecież w Nowogródzkim Okręgu AK działało, nie licząc mniejszych oddziałów, dziewięć partyzanckich batalionów AK, prowadzonych przez dzielnych oficerów, także słynnych i cieszących się popularnością wśród ludności. „Kryzia”, który pochodził z rodziny z dziada pradziada zamieszkałej na tych ziemiach, stał się symbolem walki o Polskę oraz obrony kresowej ojcowizny. Jednakowo skutecznie bił obu okupantów. Był dowódcą i przywódcą „charyzmatycznym”. Pierwsze strzały oddał w wojnie obronnej 1939 r., ostatnie – po pięciu latach walki – w bojach z sowieckim okupantem, z Wojskami Wewnętrznymi NKWD. Poszedł „do lasu” z siedmioma podkomendnymi, a po roku miał pod swymi rozkazami cały batalion; sam go zorganizował, zdobył wyposażenie i uzbrojenie. W środowisku, w którym ścierały się wpływy niemieckie, sowieckie, litewskie i białoruskie, por. Borysewicz poprowadził miejscową społeczność polską do skutecznej walki, zorganizowanej na wzór wojskowy. Był przy tym autentycznym obrońcą kresowych wiosek i zaścianków. Każdy, kto występował przeciw społeczności polskiej, bez względu na to, pod jakimi znakami działał, spotykał się z jego przeciwdziałaniem. Był świetnym oficerem, wybitnym organizatorem, a nade wszystko – przyzwoitym człowiekiem doskonale rozumiejącym się z żołnierzami i ludnością, bez której poparcia żadna działalność konspiracyjna czy partyzancka nie byłaby możliwa.

Jan Borysewicz urodził się 12 września 1913 r. we wsi Dworzany pod Wasiliszkami (pow. Szczuczyn, woj. nowogródzkie, obecnie Białoruś), w mieszkającej od pokoleń na Kresach rodzinie chłopskiej. Jego rodzice posiadali dwudziestohektarowe gospodarstwo, byli więc ludźmi stosunkowo zamożnymi. Po ukończeniu z dobrą lokatą szkoły powszechnej w Wasiliszkach, Borysewicz podjął naukę w Seminarium Nauczycielskim w Szczuczynie, które ukończył w 1935 r. W tym czasie był harcerzem szczuczyńskiej 1. Drużyny im. Tadeusza Kościuszki. Po ukończeniu Seminarium Nauczycielskiego odbył służbę wojskową, w trakcie której został skierowany na dywizyjny kurs Szkoły Podchorążych w Zambrowie. Zrezygnował z zawodu nauczycielskiego i zdecydował się na podjęcie zawodowej służby wojskowej. W 1938 r. ukończył Szkołę Podchorążych Piechoty w Ostrowi-Komorowie (Ostrów Mazowiecka), uzyskując stopień podporucznika. Otrzymał przydział do I batalionu 41. pp stacjonującego w Suwałkach, gdzie powierzono mu funkcję dowódcy plutonu. W szeregach swego macierzystego pułku, wchodzącego w skład 29. Dywizji Piechoty Armii „Prusy”, uczestniczył w wojnie obronnej 1939 r.

Uniknął niewoli i zdołał dotrzeć do Wilna, znajdującego się wówczas pod okupacją litewską, a następnie sowiecką. Został aresztowany przez NKWD, gdy w 1941 r. próbował przedostać się do formowanej na Zachodzie Armii Polskiej. Był więziony najpierw w Baranowiczach, a później w Brześciu. Podczas ewakuacji więzienia, po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej w czerwcu 1941 r., zdołał – pomimo ostrzału – uciec z konwoju prowadzonego przez funkcjonariuszy NKWD (spośród czterech uciekających wraz z nim osób jedna została zastrzelona przez bolszewików). Przedostał się w swoje rodzinne strony pod Wasiliszkami. Tu nawiązał kontakt z por. Janem Skorbem „Puszczykiem” i kierowaną przez niego grupą kadry Nowogródzkiego Okręgu ZWZ-AK (wiadomo, że został zaprzysiężony w ZWZ-AK jeszcze w 1941 r.).

Brakuje bliższych danych o jego przydziale służbowym w początkowym okresie służby konspiracyjnej. Według niektórych przekazów, miał pełnić funkcję dowódcy jednego z plutonów terenowych (konspiracyjnych) w kompanii Wasiliszki krypt. „Pastwisko” (Obwód ZWZ-AK Szczuczyn krypt. „Łąka”) od października 1941 r. Pracował wówczas jako leśniczy w nadleśnictwie Wasiliszki. Jesienią 1942 r. przebywał na terenie Lidy, prawdopodobnie pozostając w dyspozycji Komendy Nowogródzkiego Okręgu AK. Mieszkał u swego kolegi Zygmunta Lisieckiego (okresowo, w początkach 1943 r., przebywał także na kwaterach konspiracyjnych na terenie Ośrodka Iwje-Juraciszki). W tym czasie ubiegał się o zgodę przełożonych na utworzenie oddziału partyzanckiego i podjęcie czynnych działań bojowych. Zezwolenie takie uzyskał, jednak nie od swej macierzystej Komendy Obwodu Szczuczyn, lecz od komendanta Okręgu, który jednocześnie przydzielił mu jako teren operacyjny północno-zachodnią część powiatu lidzkiego.

W maju i czerwcu 1943 r. sformował na terenie placówki konspiracyjnej AK Bieńkiewicze niedużą grupę partyzancką (oddział nr 314 – taki system oznaczeń używany był wówczas w całym Okręgu Nowogródzkim; zmieniono go dopiero jesienią 1943 r., gdy zgodnie z rozkazem KG AK oddziałom partyzanckim nadano nazwy jednostek WP, kwatrujących na terenach ich działalności przed wojną). Oddział „Krysi” wyruszył w pole w drugiej połowie czerwca. Przez dwa miesiące (lipiec i sierpień 1943 r.) zasilili go żołnierze plutonu konspiracyjnego „Podzitwa” (Obwód AK Lida, krypt. „Bór”), którymi dowodził Józef Wilbik „Bradziaga”. Oddział „Krysi” liczył wtedy trzydziestu–czterdziestu żołnierzy. Od czerwca do lipca 1943 r. grupa operowała na terenach od Zabłocia i Ejszyszek na zachodzie i północy, po Lipniszki i Iwje na wschodzie. Zadania oddziału polegały na oczyszczaniu

terenu z agentury niemieckiej i sowieckiej oraz band komunistyczno-rabunkowych (do większych starć doszło pod Hermaniszkami, Zabłociem, Sołtaniszkami i Suchwalnią; w jednym z nich poległ zastępca „Krysi” – sierż. Waław Krugły „Cichy”).

W sierpniu 1943 r., po utworzeniu z oddziałów partyzanckich obwodów Szczuczyn i Lida Batalionu Zaniemeńskiego AK (dowódcą został rtm. Józef Świda „Lech”), oddział nr 314 wszedł w jego skład jako 3. kompania.



Oddział „Krysi”, 1943 r.

Grupa por. Borysewicz zachowa-

ła jednak znaczny stopień samodzielności, operując zazwyczaj w północnej części powiatu lidzkiego, poza głównymi siłami batalionu działającymi nad Niemnem. Biła się z Niemcami pod Skurczami i na błotach nad Dzitwą 21 i 22 sierpnia 1943 r. W następnym miesiącu kompania por. „Krysi” wraz z głównymi siłami Batalionu Zaniemeńskiego wzięła udział w rajdzie na tereny Generalnego Komisariatu Litwy, wyróżniając się podczas powrotu z tej wyprawy – w walce 18 września 1943 r. w rejonie Berdówki. Warto wspomnieć, że pojawienie się blisko pół tysiąca polskich żołnierzy na przedpolach Wilna wywołało panikę wśród współpracujących z Niemcami „aktywistów” litewskich. Jesienią 1943 r. liczący ponad sześćdziesięciu żołnierzy oddział por. Borysewicz uzyskał status jednostki w pełni samodzielnej, stając się zawiązkiem II batalionu 77. pp AK (początkowo jako 4. kompania II/77. pp. AK pod dowództwem ppor. Aleksandra Dziakiewicza „Olesia”). Spośród ważniejszych akcji przeprowadzonych w tym czasie przez por. Borysewicz należy wymienić rozbicie posterunku żandarmerii w Koleśnikach i atak na koszary policji litewskiej w Koniawie (na terenie Generalnego Komisariatu Litwy) w listopadzie oraz rozbrojenie grupy żandarmów w Bolsiach i posterunku ochronnego w Bolciennikach w grudniu 1943 r. Zimą 1943/1944 r. pod rozkazy „Krysi” został przekazany oddział (sformowany z żołnierzy kompanii konspiracyjnej Wasiliszki), który stał się 5. kompanią II batalionu 77. pp AK po dowództwem por. Janusza Borewicz „Antoniego”. W lutym 1944 r. utworzono 6. kompanię tegoż batalionu (dowódca ppor. Kazimierz Krzywicki „Wiesław”) oraz zwiad konny i pluton szturmowy. Batalion por. Borysewicz rozbudowywał się bardzo szybko. W styczniu 1944 r. liczył 140, a dwa miesiące później – już ok. 300 żołnierzy pełniących służbę w polu, nie licząc rezerw konspiracyjnych.

Od jesieni 1943 r. w batalionie wydawano, techniką powielaczową, pismo „Szlakiem Narbutta”. Cieszyło się ono wielką popularnością także wśród ludności cywilnej.

W styczniu 1944 r. oddziały por. „Krysi” przeprowadziły kilka spektakularnych operacji bojowych. Odbiły pod Wasiliszkami 9 stycznia transport aresztowanych, likwidując konwój żandarmerii 17/18 stycznia drużyna dowodzona przez sierż. Alfreda Fryesa „Bza” rozbiła więzienie w Lidzie, uwalniając około siedemdziesięciu osób, zaś 30 stycznia 4. kompania rozbroiła po krótkiej walce garnizon SS i policji w Horodnie (zdobyto 1 ckm, 2 rkm, ok. 50 kb, 100 granatów, 10 tys. sztuk amunicji i wiele zaopatrzenia). W kwietniu i maju 1945 r. kom-



Wiosna 1944 r., II batalion na zbiórce

panie II batalionu 77. pp rozbroiły załogę żandarmerii w miasteczku Sobotniki, posterunek ochraniający most na Dzitwie w Mycie oraz garnizon niemiecki w miasteczku Raduń (w tej ostatniej operacji zdobyto 5 ckm, 11 rkm, 12 MP, 60 kb, 2 granatniki, wiele amunicji i wyposażenia). Wczerwcu 1944r. zdobyto miasteczko

Ejszyszki, rozbrajając kilkudziesięciu policjantów i urzędników litewskich, oraz zaatakowano strażnice graniczne w Krakszlach i Kaszetach (na granicy z Bezirk Białystok).

Dorobek bojowy oddziałów komendanta Borysewicza podczas okupacji niemieckiej sięga blisko stu różnego rodzaju akcji, spośród których nie sposób w tym krótkim szkicu wymienić nawet tych najważniejszych; możemy ograniczyć się jedynie do przykładów. Należy też podkreślić, że w pierwszej połowie 1944 r. obszar, na którym działał jego batalion, znalazł się pod całkowitą kontrolą Armii Krajowej (chłopi przestali dostarczać kontyngenty okupantowi).

Komenda Okręgu „Nów” powierzyła por. Borysewiczowi, oprócz dowodzenia operującymi w polu oddziałami II batalionu 77. pp AK, także zwierzchnictwo nad konspiracją w północnej części Obwodu Lida, gdzie działał batalion terenowy „Irena”. Jednostka ta składała się z kompanii konspiracyjnych wystawianych przez gminy Bieniakonie, Werenów, Raduń i Ejszyszki. Zimą i wiosną 1944 r. z części sił tej konspiracyjnej struktury sformowano kolejną jednostkę partyzancką Okręgu AK Nowogródek – V batalion 77. pp AK. Jego dowódcą został kpt. dypl. Stanisław Truskowski „Sztremer”. Także tę jednostkę podporządkowano „Krysi” w ramach nowego Zgrupowania „Północ” (w jego skład weszły bataliony II i V 77. pp AK, których maksymalne stany osobowe pod koniec okupacji niemieckiej wynosiły 650 i 400 żołnierzy). Można sądzić, że Komenda Okręgu bardzo wysoko oceniała por. Borysewicza, skoro na jego zastępcę – i to wyłącznie w stosunku do sieci terenowej – wyznaczyła oficera dyplomowanego posiadającego wyższy stopień.

Batalion por. „Krysi”, podobnie jak większość oddziałów Okręgu AK Nowogródek, w początkach lipca 1944 r. został skierowany do operacji „Ostra Brama”. Po drodze przeprowadził szereg akcji przeciw napotykanym mniejszym oddziałom niemieckim, jednak – z powodu braku precyzyjnych rozkazów – w uderzeniu na miasto (w nocy 6/7 lipca 1944 r.) nie uczestniczył. W momencie przystąpienia Armii Sowieckiej do rozbrajania oddziałów AK, II batalion 77. pp AK zdołał wycofać się do Puszczy Rudnickiej. Choć por. Borysewicz rozformował dowodzoną przez siebie jednostkę, nie poszedł jednak do rosyjskiej niewoli. Na czele niedużego kadrowego oddziału, złożonego z najlepszych żołnierzy, powrócił na swój macierzysty teren, w rejon Naczy i Radunia. Świadomie zdecydował się na pozostanie na Ziemiach Utraconych, by dalej organizować polski ruch niepodległościowy, którego obecność wydawała się celowa w przypadku zwołania konferencji pokojowej – sądzono bowiem,

że konferencja ta przesądzi o przyszłości Kresów II RP. Wobec ustaleń jałtańskich nadzieje te okazały się jednak daremne. Cokolwiek by rzec, komendant nie pozostawił ludzi, którzy mu ufali, na łasce „władzy nieludzkiej”.

Dowodzący wówczas Nowogródzkim Okręgiem AK ppłk Maciej Kalenkiewicz „Kotwicz” powierzył mu kierowanie całością pracy organizacyjnej i bojowej w północnej części Obwodu Lida. Sieć konspiracyjna tworzyła tu strukturę organizacyjną, określaną jako Zgrupowanie „Północ”. Składało się ono z siedmiu kompanii terenowych oraz kilkunastu drobnych grup samoobrony (o charakterze partyzanckim). Porucznikowi Borysewiczowi, który przybrał w tym czasie pseudonim „Mściciel”, oprócz własnego oddziału, podlegało kilka innych grup samoobrony, operujących na tym terenie. Wykonały one szereg uderzeń w oddziały NKWD, ich agenturę i sowiecką administrację, chroniąc ludność przed terrorem nowego okupanta. Wobec ogromnego nasycenia terenu wojskami sowieckimi i nasilenia terroru NKWD w stosunku do Polaków, wydarzenia te miały często bardzo dynamiczny charakter. Na przykład w sierpniu 1944 r., w ciągu jednego dnia, oddział „Krysi”–„Mściciela” bił się trzykrotnie z penetrującymi wioski Sowietami (koło wsi Hermany rozproszył sowiecką grupę operacyjną przeprowadzającą aresztowania, odparł atak NKWD na postoju w chutorze koło Butrymańców i w odwet za spacyfikowanie tej miejscowości zorganizował zasadzkę, w której zabił siedmiu Sowietów, w tym mjr. Konarczuka, „gieroja Sowietskowo Sajuza”).

Od sierpnia 1944 r. do stycznia 1945 r. oddziały podlegające „Krysi” wykonały kilkadziesiąt akcji, które miały na celu zwalczanie agentury sowieckich służb specjalnych oraz ochronę ludności polskiej przed łapankami, poborem do sowieckiego wojska i aresztowaniami przez NKWD. Borysewicz osobiście dowodził atakiem połączonych grup „Hajduka”, „Groma”, „Zemsty” i „Śmiałego” na miasteczko Ejszyszki w celu rozbicia aresztu Rejonowego Oddziału NKWD. Akcja powiodła się, wolność odzyskało 34 więźniów (w czasie walki poległo dwóch partyzantów).

Organizując polską społeczność do walki z komunistycznym zaborcą, komendant Borysewicz „Krysia” opowiadał się za podjęciem współdziałania z ruchami oporu innych społeczności narodowych, pozbawionych wolności przez Związek Sowiecki. Wiadomo, że w tym okresie prowadził rozmowy z Białorusinami i Litwinami, którzy wreszcie dostrzegli, że największym zagrożeniem dla ich wolności jest wprowadzany przez Rosjan system komunistyczny.

Jan Borysewicz poległ 21 stycznia 1945 r. w zasadzce zorganizowanej przez grupę operacyjną 105. Oddziału Pogranicznego NKWD koło wsi Kowalki pod Naczą. Ciało ko-

Oddział „Krysiaków”, 1945 r.



mentanta, pozostawione w śniegu przez podkomendnych podczas odwrotu, wpadło w ręce bolszewików. Sowieci obwozili je potem po okolicznych miejscowościach. Śmierć legendarnego dowódcy miała złamać ducha oporu ludności polskiej.

Pełniący obowiązki komendanta Okręgu AK Nowogródek rtm. Jan Skorb „Boryna” wydał specjalny rozkaz, w którym przypomniał postać por. Jana Borysewicza „Krysi”, stwierdzając: „Odszedł od nas na zawsze Żołnierz, któremu przez kilka lat w krwawych zmaganiach z wrogiem oręż nie ciążył. Smutna Ziemia Kresowa wyśpiewała Mu jeszcze w kolebce swoją tęskną pieśń przeznaczenia syna ludu na trudy i znoje. Twarde, żołnierskie życie codzienne ukształtowało prawy i silny charakter, dlatego też niestrudzenie szedł wytkniętą drogą, walcząc o wschodnie rubieże Rzeczypospolitej Polskiej i o Wolność swojego narodu. Wiernym był synem Ziemi Kresowej, wyrósł z Niej i Życie swoje Jej oddał. Nauczył swoim przykładem [...] synów Ziemi Kresowej kochać strony ojczyste, swój lud, prawdę życia i sprawiedliwość”.

W konspiracyjnym biuletynie, wydawanym przez podkomendnych por. Borysewicza „Krysi”, jego adiutant Michał Rzuchowski „Szary” opublikował wspomnienie o swym dowódcy. Sam poległ kilka dni później, 6 lutego 1945 r., w Boładziszkach, wraz z ośmioma żołnierzami grupy „Hajduka” i dwoma mieszkańcami wioski.

Walka trwała jednak dalej. Następcą „Krysi”, a wkrótce także ostatni p.o. komendanta Okręgu AK Nowogródek – por. Ludwik Nienartowicz „Mazepa” – starał się uratować jak najwięcej z dorobku organizacyjnego por. Borysewicza. Jak zeznawał później przed śledczym NKWD jeden z żołnierzy AK – Michał Tietianiec „Myśliwy” – nowy dowódca okręgu zachęcał liderów konspiracji wileńskiej do wytrwania „na straconych posterunkach”.

„Co organizował ojciec »Krys[ia]« – pisał w swoim piśmie »Mazepa« – nam rzucić nie wolno, a trzeba prowadzić [dalej] jego idee. Dalej »Mazepa« opisywał o zasługach »Krysia« przed AK, o organizacji ich oddziałów, jego walkę przeciwko władzy radzieckiej itd. W planach swoich »Mazepa« zamierzał nawiązać łączność z białoruskimi nacjonalistycznymi organizacjami, poderwanie narodu białoruskiego do walki z władzą radziecką i inne przedsięwzięcia. Od tego czasu »Mazepa« wzięły w swoje ręce dowództwo Nowogródzkiego Okręgu. Powinienem nadmienić, że w rozmowie ze mną »Mazepa« przedstawił swoje dalsze plany, mówił mi, że koniecznie trzeba AK przemianować, tj. jak się wyraził zmienić szyld i pod drugim szyldem prowadzić dalszą walkę z władzą radziecką”.

Wiosną 1945 r. oddziały podległe do niedawna por. Borysewiczowi kontynuowały walkę z Sowietami. Stopniowo jednak demobilizowano je, a żołnierzy wysyłano w transportach „repatriacyjnych” za linię Curzona. Dwa oddziały „Krysiaków” przeszły granicę jałtańską z bronią w ręku, staczając walki z NKWD także po „polskiej stronie” – znów z NKWD oraz UBP i KBW. Na ziemi nowogródzkiej pozostały jednak liczne, wywodzące się z AK grupy zbrojne, które walczyły w obronie społeczeństwa polskiego do początku lat pięćdziesiątych.

Komendant Jan Borysewicz „Krysia” został pośmiertnie odznaczony (w 1945 r.) przez Delegata Sił Zbrojnych Krzyżem *Virtuti Militari* V kl.